

KAROLINA DROZDOWSKA

Uniwersytet Gdański, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury

Beret niebieski czy zielony? Refleksje o miejscu autora w procesie przekładu współczesnej literatury norweskiej¹

1. Gra zespołowa, czyli koniec z modelem romantycznym

Jiří Levý w swoim kanonicznym, opublikowanym oryginalnie w 1967 roku tekście opisał przekład jako proces podejmowania decyzji, to jest „serię składającą się z pewnej liczby następujących kolejno po sobie sytuacji – ruchów, jak w jakiejś grze” (Levý 291). Ruchy te wymagają z kolei dokonania wyboru spośród pewnej liczby możliwości. Decyzje podejmowane są na podstawie instrukcji definiujących, ustalających formę paradygmatu oraz instrukcji selekcyjnych, ograniczających liczbę elementów, spośród których tłumacz dokonuje wyboru (Levý 292). Levý dzieli dodatkowo podejmowane przez tłumaczy decyzje na potrzebne lub niepotrzebne, umotywowane lub nieumotywowane (Levý 295) oraz analizuje szereg przykładów, konkludując, iż: „Propozycje przedstawione w tej pracy zmierzają do utworzenia generatywnego modelu przekładu za pomocą metod stosowanych w definiowaniu problemów podejmowania decyzji” (Levý 303).

Porównanie procesu przekładu do gry wydaje się z punktu widzenia pragmatyki bardzo trafione – istotnie, tłumacz wykonuje w procesie przekładu serię

1 Artykuł stanowi rozwinięcie i pogłębienie tematyki zasugerowanej w jednym z rozdziałów książki *Przekład współczesnej prozy nordyckiej to nie problem, to wyzwanie!* (Drozdowska, Podlaska).

ruchów, przy czym każda taka decyzja warunkuje charakter i liczbę ruchów, spośród których można będzie dokonać wyboru na kolejnych etapach przekładu – kolejnych poziomach przekładowej rozgrywki. Pojmowane w ten sposób tłumaczenie może przywodzić na myśl popularne gry fabularne (tzw. role-playing games), w których gracze na samym początku podejmują decyzje dotyczące rozwoju postaci, w które się wcielają, i te ich początkowe decyzje wywierają następnie wpływ na całość rozgrywki.

Podjmując próbę stworzenia generatywnego modelu przekładu, Levý pominął niezwykle istotną z punktu widzenia pragmatyki kwestię: żaden tłumacz nie podejmuje swoich decyzji „w próżni”, a jego „gra” w przekład pozostaje zawsze grą zespołową. Jako teoretyczna inspiracja do refleksji nad pytaniem, jacy inni „gracze” mogą wpływać na proces podejmowania decyzji przez autora przekładu, doskonale sprawdza się teoria aktora-sieci (Actor-network theory, ANT). Ta koncepcja teoretyczno-metodologiczna, wywodząca się z nauk społecznych, stosowana może być również z powodzeniem w naukowych rozważaniach nad uwarunkowaniami pracy tłumacza literackiego. I chociaż Michel Callon w swojej publikacji (uważanej za jedną z pierwszych sformułowanych propozycji ATN (Sismondo 81)) *Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc* nie koncentrował się na zagadnieniu tłumaczenia literackiego, tekst ten stanowić może ciekawy punkt wyjścia do refleksji nad tym właśnie rodzajem przekładu.

Jednym z nowszych przykładów wykorzystania ATN do refleksji nad miejscem tłumacza w procesie przekładu jest artykuł Joanny Trzeciak Huss *Collaborative Translation* opublikowany w *The Routledge Handbook of Literary Translation* (2018). Autorka zaznacza, iż teoria, na której się skupia, stanowi ciekawy punkt wyjścia do refleksji nad przekładem literackim, ponieważ umożliwia ona odejście od romantycznego modelu postrzegania autora (więc również autora przekładu) jako „samotnego geniusza”, zakładając za to istnienie „sieci aktantów – bytów ludzkich i nie-ludzkich – pozostających w dynamicznej interakcji, w której każdy z nich wpływa na tworzoną sieć, jednocześnie ulegając jej wpływom”² (Trzeciak Huss 391). Trzeciak Huss podaje niemal trzydzieści przykładów aktantów wchodzących w we współpracę z tłumaczem literackim, wymieniając zarówno istoty ludzkie, jak i byty nieożywione, pochyła się jednak dokładniej nad kilkoma wybranymi typami współdziałania, między innymi tłumacz – współtłumacz, autor – tłumacz, redaktor – tłumacz, analizując ich specyfikę i przedstawiając konkretne, znane z historii tłumaczeń literackich przykłady tego rodzaju interakcji.

2 W przypadku tekstów nietłumaczonych dotychczas na język polski wszystkie cytaty przytaczam w moim własnym przekładzie – K.D.

W niniejszym artykule pragnę przyjrzeć się dokładniej jednej z kwestii poruszanych przez Trzeciak Huss, a mianowicie relacji tłumacz – autor, przy czym punktem wyjścia dla niniejszej refleksji będzie moje doświadczenie tłumaczki literackiej języka norweskiego. Wszystkie teksty literackie, na które będę się powoływać, to wydane oryginalnie w latach 2005-2018 książki przełożone przeze mnie dla różnych wydawnictw, opublikowane na polskim rynku w latach 2016-2019. Poruszany w niniejszym tekście temat wydaje się szczególnie interesujący, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że charakterystyka sieci, której aktantami są autor i tłumacz, w tej konkretnej parze językowej wymusza konkretny rodzaj przedmiotowej interakcji oraz jej dużą intensywność. Celem niniejszego tekstu będzie zatem próba odpowiedzi na pytanie o miejsce autora norweskiego tekstu oryginalnego jako aktanta w procesie przekładu oraz o to, jakie cechy sieci, w której interakcja ta zachodzi, warunkują ją w sposób szczególny.

2. Kontekst, czyli tłumacz języka norweskiego i jego sieć

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, jak duża grupa ludzi zajmuje się w naszym kraju przekładem literackim z języka norweskiego. W bazie danych Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury odnaleźć można obecnie jedenaście nazwisk tłumaczy deklarujących pracę w tej parze językowej, zaś na stworzonej przez NORLA³ stronie Books from Norway – mającej na celu ułatwienie nawiązywanie kontaktów pomiędzy wydawcami, agentami a tłumaczami – nazwisk dziewięć, przy czym nie wszystkie z nich powtarzają się w obu bazach danych. Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie osoby figurujące w przeanalizowanych tu bazach są obecnie aktywne zawodowo, jak również zważywszy na fakt, iż na rynku działają tłumacze w interesującej nas tu parze językowej, których nazwiska nie widnieją w żadnej z baz, pokusić można się o oszacowanie, że pula aktywnych tłumaczy literackich w parze norweski – polski ogranicza się do mniej więcej od dziesięciu do piętnastu nazwisk. Fakt, iż mamy do czynienia z niewielką stosunkowo grupą, jest korzystny jest dla autorów przekładu nie tylko ze względów czysto rynkowych, ale również dlatego, że małe środowisko sprzyja integracji oraz współpracy.

Współpracy tej – nie tylko pomiędzy tłumaczami, lecz również na linii tłumacz – inni aktanci, sprzyja również sam norweski rynek książki, w dużym stopniu nastawiony na eksport. Trzy największe norweskie wydawnictwa, Cappelen Damm, Gyldendal oraz Aschehoug mają swoje własne oddziały

3 Norwegian Literature Abroad, organizacja zajmująca się promocją literatury norweskiej na świecie, między innymi przyznając dotację na przekłady i organizując spotkania mające na celu integrację tłumaczy i wydawców.

do spraw promocji za granicą, tzw. agencje (odpowiednio: Cappelen Damm Agency, Gyldendal Agency i Oslo Literary Agency), zajmujące się kontaktem z zagranicznymi wydawcami oraz sprzedają praw do przekładu poszczególnych tytułów. Poza agencjami tzw. „wielkiej trójki” na rynku norweskim działa też szereg agencji prywatnych (np. Winje Agency czy Stilton Literary Agency), część autorów decyduje się również na współpracę z agencją poza granicami Norwegii (np. szwedzkimi Salomonsson Agency czy Ahlander Agency lub niemiecką Agentur Literatur). Agenci kontaktują się z polskimi wydawcami bezpośrednio bądź też poprzez tzw. subagentów (w Polsce subagentem zajmującym się znaczną większością tytułów norweskich jest agencja Book/lab), dążąc do jak najszybszego i najsprawniejszego ulokowania tytułów na rynku. Machina promocyjna mająca na celu sprzedaż norweskich tytułów za granicę, napędzana dodatkowo przez działalność organizacji takich jak NORLA, przyspieszyła jeszcze bardziej, odkąd ogłoszono, że Norwegia zostanie gościem honorowym Frankfurckich Targów Książki w październiku 2019 roku.

Opisana tu „maszyna promocyjna” jest niczym innym jak siecią, tworzoną między innymi przez aktantów takich jak autorzy, wydawcy, agenci, subagenci, NORLA i organizowane przez nią warsztaty, konferencje i spotkania integracyjne czy wreszcie – tłumacze i przekładane przez nich książki. Warto również zauważyć, że autorzy przekładu wchodzą w sieć interakcji z różnymi aktantami na norweskim rynku książki zanim jeszcze rozpocznie się sam proces tłumaczenia, a nawet zanim polskie wydawnictwo podejmie decyzję o zakupie praw do danego tytułu. Wchodzą oni często w rolę mniej lub bardziej formalnych „pośredników” pomiędzy dysponentami praw do tekstów oryginalnych (autorzy, agencje i wydawnictwa, z którymi są związane) i potencjalnymi nabywcami praw do przekładu tekstu na język polski lub ich pośrednikami (subagencje, wydawnictwa). Tłumacze, często jedyni aktanci na rynku docelowym będący w stanie wydać opinię na temat oryginału (z uwagi na znajomość języka), proszeni są nierzadko o sporządzanie tak zwanych recenzji wewnętrznych, na podstawie których wydawnictwo polskie podejmuje decyzję o zakupie praw do danego tytułu, bądź też, we współpracy z autorem/agencją/wydawnictwem norweskim, angażują się w działania mające na celu lobbing na rzecz konkretnych książek. Działania takie wspiera zresztą NORLA, przyznając tłumaczom tak zwane promosjonsstøtte, czyli „wsparcie promocyjne”, jednorazowe stypendia na przygotowanie pakietów materiałów promocyjnych, rozsyłanych następnie do wydawnictw z propozycją zakupu praw do książki.

Z powyższych rozważań wyciągnąć można dwa podstawowe wnioski: po pierwsze, norweski rynek książki porównać można do prężnie działającej maszyny, w której suma pracy wszystkich elementów/aktantów składa się na zamierzony

skutek, to jest jak najsprawniejsze eksportowanie jak największej liczby tytułów na rynki zagraniczne. Po drugie, takie prężne działanie wymaga dużej aktywności wszystkich tworzących sieć aktantów, do której to aktywności aktorzy społeczni są za pomocą różnych działających w obrębie sieci mechanizmów zachęceni.

Skoro tłumacz wchodzi w różne interakcje w ramach sieci jeszcze przed rozpoczęciem procesu przekładu, nie powinno dziwić, iż pozostaje on w nich aktywny również w czasie trwania tego procesu. Dodatkowo założyć należy, że w proces angażować się będą inni operujący w ramach sieci aktanci, jak na przykład autor, którego rola w procesie przekładu literackiego w parze norweski – polski stanowi główny przedmiot podjętych przeze mnie w niniejszym tekście rozważań.

3. Trzy poziomy interakcji, czyli norweski autor jako aktant w procesie przekładu

Sposób zaangażowania autora jako aktanta w procesie przekładu postanowiłam przeanalizować w trzech różnych kategoriach, odpowiadających „poziomom” interakcji autora z tłumaczem. Proponowane przeze mnie kategorie to:

- Poziom autor – wydawca
- Poziom autor – „multitłumacz”⁴
- Poziom autor – tłumacz indywidualny

Te trzy „poziomy” odpowiadają stopniom bliskości interakcji tłumacz – autor. I tak, w przypadku poziomu autor – wydawca tłumacz może nie pozostawać w bezpośrednim kontakcie z autorem i nie mieć wpływu na podejmowane czy proponowane przez niego decyzje. Na poziomie autor – tłumacz indywidualny interakcja pomiędzy dwojgiem aktorów społecznych jest natomiast już bezpośrednia i bliska. Trzy zaproponowane kategorie odzwierciedlają zatem również stopień sprawczości tłumacza (w obliczu decyzji podejmowanych lub proponowanych przez autora tekstu oryginalnego): od najmniejszego do największego.

Opisane poniżej studia przypadku – doświadczenia z mojej własnej pracy tłumaczkowej literackiej w analizowanej tu parze językowej – mają za zadanie zilustrować specyfikę roli autora jako aktanta w procesie przekładu na każdym z trzech przedstawionych tu poziomów.

4 Termin ten zapożyczam od Joanny Trzeciak Huss, która, we wspomnianym na wstępie niniejszego tekstu artykule, operuje angielskim pojęciem „author-multitranslator collaboration” (Trzeciak Huss 396).

3.1. Poziom autor – wydawca

Ponieważ norweski rynek książki jest rynkiem nastawionym na eksport, dochodzi nierzadko do sytuacji, w której autor (często w porozumieniu z agencją) podejmuje decyzję o wprowadzeniu w tekście oryginalnym zmian, których domyślnym celem jest zwiększenie szans na powodzenie danego tytułu na rynku docelowym. Zmiany takie polegać mogą na skrótach bądź też zastępowaniu określonych fragmentów tekstu innymi fragmentami. Jako przykład podać można nieopublikowaną w Polsce powieść Jona Micheleta *En sjøens helt. Skogsmatrosen* [Bohater morza. Leśny marynarz] (2012), pierwszą część epickiej sagi o przygodach młodego marynarza w czasach II wojny światowej. W oryginalnym norweskim wydaniu powieść liczy około ośmiuset stron, w wersji międzynarodowej, proponowanej agentom jako alternatywa dla pełnego wydania książki⁵, skrócona została zaś do stron około pięciuset. Skrócenie to wyeliminowało z książki drobne opisy realiów życia norweskich marynarzy na morzu w latach czterdziestych XX wieku oraz szczegółowe informacje dotyczące historii politycznej Norwegii, uznane zapewne za nieczytelne dla odbiorców przekładu poza granicami kraju⁶. Lars Mytting, autor bestsellera *Porąb i spal*⁷, opracował „umiędzynarodowioną” wersję swojej książki, przeznaczoną specjalnie na rynek zagraniczny, nie tyle skróconą, co odchodzącą nieco od realiów typowo norweskich na rzecz bardziej międzynarodowych (*Oversatte dager*, źródło elektroniczne).

Jako przykład tego rodzaju praktyk z mojej własnej kariery translatorskiej podać mogę przypadek książki Niny Brochmann i Ellen Støkken Dahl, *Radości z kobiecości*⁸, międzynarodowego bestsellera⁹ poświęconego zagadnieniom kobiecego zdrowia seksualnego. Autorki, pragnąc umiędzynarodowić ten tytuł i dopasowując go, przynajmniej częściowo, do jak największej liczby rynków docelowych, podjęły decyzję o zastąpieniu oryginalnego rozdziału poświęconego tematowi aborcji zupełnie nową sekwencją, która nie opisuje realiów prawnych i praktycznych rozwiązań kwestii przerywania ciąży w Norwegii, zamiast tego

5 Norweski maszynopis powieści *En sjøens helt. Skogsmatrosen* Jona Micheleta skrócony z myślą o rynkach międzynarodowych, otrzymany do recenzji wewnętrznej 02.03.2018.

6 Źródło: korespondencja recenzentki wewnętrznej powieści Jona Micheleta *En sjøens helt. Skogsmatrosen* z agencją Book/lab oraz polskim wydawcą rozważającym przekład książki, prowadzona 02.03.2018.

7 Autorem przekładu tej książki na język polski jest Witold Biliński.

8 Współautorką polskiego przekładu tego tytułu jest Małgorzata Rost.

9 Zgodnie z danymi zarządzającymi zagranicznymi prawami do tytułu agencji, Oslo Literary Agency, *Radości z kobiecości* zostały sprzedane do łącznie 35 terytoriów językowych (Oslo Literary Agency).

w nieco ogólniejszym zarysie tłumacząc, na czym polega i z czym wiąże się przerwanie ciąży oraz jakie pociąga za sobą ewentualne zagrożenia. W ten sposób fragment książki potencjalnie nieprzystający do realiów części rynków docelowych zastąpiono sekwencją bardziej „uniwersalną”¹⁰.

W opisywanych tu przypadkach decyzja o zmianie czy modyfikacji tekstu oryginalnego zostaje podjęta z reguły bez udziału tłumacza, który jest po prostu o niej informowany przez autora, agenta lub wydawcę na rynku docelowym i musi się do niej dostosować. Stopień jego sprawczości jest zatem w tym przypadku niewielki. Celem wchodzenia autora w interakcje z innymi aktantami w sieci jest zaś na tym poziomie zoptymalizowanie szans na sukces danego tytułu na rynku zagranicznym.

3.2. Poziom autor – „multitłumacz”

Z nieco innym rodzajem aktywności autora jako dodatkowego aktanta w procesie przekładu mamy do czynienia w przypadku drugiej proponowanej przeze mnie kategorii, którą nazywam roboczo poziomem autor – „multitłumacz”. Termin ten zapożyczam z artykułu Trzeciak Huss, która opisuje zjawisko nazywane przez siebie „author–multitranslator collaboration” na przykładzie współpracy, jaką ze swoimi tłumaczami prowadził Umberto Eco. Przygotowywał on „pakiety notatek i instrukcji [...] dla niewielkiej armii tłumaczy na różne języki, z którymi współpracował” (Trzeciak Huss 396). Instrukcje te „przewidywały” niejako potencjalne problemy i pytania tłumaczy i miały na celu wyjaśnianie wątpliwości, często jeszcze zanim te zdążyły się narodzić.

Pod pojęciem współpracy autor – „multitłumacz” rozumiem sytuację, w której autor opracowuje tekst oryginału, wprowadzając do niego komentarze, objaśnienia lub zaopatrując go w instrukcje z własnej inicjatywy, nie zaś pod wpływem czy w odpowiedzi na pytania lub wątpliwości zgłaszane mu przez tłumaczy. Ponieważ specyfika norweskiego rynku wydawniczego – o czym wspominam powyżej – zachęca autorów do aktywności i interakcji w ramach sieci, dość często zdarza się, iż tłumacz otrzymuje od autora oryginału pakiet instrukcji jeszcze przed rozpoczęciem procesu przekładu.

Za doskonały przykład posłużyć może tu przypadek powieści *Płyn z tonącymi* Larsa Myttinga, autora omawianego powyżej *Porąb i spal*. Tym razem autor odszedł od koncepcji opracowania „umiędzynarodowionego” wydania

10 Źródło: korespondencja tłumaczek z autorkami książki *Gleden med skjeden / Radości z kobiecości*, Niną Brochmann i Ellen Støkken Dahl, prowadzona w dniach 23-24.03.2017.

oryginału. Zamiast tego Mytting przygotował norweską wersję tekstu książki w edytowalnym pliku (format .doc), który opatrzył w sumie 788 komentarzami¹¹. Tłumacz w komentarzach tych znaleźć może szereg informacji pomocnych w procesie przekładu: objaśnienia dotyczące realiów geograficznych, odsyłacze do dostępnych w Internecie zdjęć opisywanych przedmiotów, lecz także zaznaczenia, które partie tekstu zdaniem autora są istotne (i należy je przełożyć z zachowaniem ekwiwalencji względem tekstu oryginalnego), które są mniej istotne (i można je zmienić), a które jego zdaniem można – w razie gdyby stanowiły w procesie przekładu istotny problem – zwyczajnie usunąć.

Na pierwszej stronie opracowanego w ten sposób dokumentu Mytting zamieścił dodatkowo coś w rodzaju „pisma przewodniego” – listu, w którym między innymi pisze:

W powieści tej używam wielu wyrażeń dialektalnych i pojęć fachowych związanych z pracą manualną i dlatego, po części by uniknąć nieporozumień, po części, by zapewnić sobie ostatni kontakt z powieścią po tym, jak skończyłem z nią pracę [...], a po części dlatego, że wiem, iż tłumaczenie potrafi być pracą samotną, przygotowałem tę wersję tekstu z komentarzami. W niektórych miejscach uwagi są z pewnością zbędne lub wręcz irytująco oczywiste i nie jest moją intencją psuć ekscytującą część pracy polegającą na wyszukiwaniu właściwego znaczenia poszczególnych wyrażeń. Ale mam nadzieję, że większa pewność dotycząca tych kwestii da więcej czasu, by skupić się na rytmie, elegancji tekstu i bardziej śmiałym doborze słów [...]. Bardzo doceniam przesyłane mi pytania. Mogę wtedy dodawać odpowiedzi do kolejnych wersji moich komentarzy. Daj mi także koniecznie znać o znalezionych w tekście błędach.

W cytowanym tu liście autor zdaje się definiować swoją „dwoistą” rolę w interakcji z tłumaczem – po pierwsze, pragnie być pomocnikiem czy też „asystentem” w procesie przekładu. Po drugie, sam zwraca się do tłumaczy z prośbą o asystę czy pomoc, zachęcając do zgłaszania mu ewentualnych błędów¹². Tego

- 11 Norweski maszynopis powieści *Svøm med dem som drukner / Płyn z tonącymi* Larsa Myttinga opatrzone komentarzami autora dla tłumaczy (Kommentert manuskript for oversettere, Versjon 2.2, 13. juli 2015), otrzymany przez tłumaczkę 13.07.2015.
- 12 To ostatnie jest zresztą zjawiskiem na norweskim rynku książki dość popularnym, na przykład wspomniany już Jon Michelet we wstępie i posłowie do drugiego wydania książki *En sjøens helt. Skogsmatrosen* (z 2014 roku) zachęca czytelników do nadsyłania

rodzaju zgłoszenia nieścisłości przez indywidualnych tłumaczy mają, dzięki współpracy na poziomie autor – „multitłumacz”, wpływ na wielu aktantów w sieci. W toku pracy nad polskim przekładem *Płyn z tonącymi* doszło do przypadku, w którym autor uznał za zasadną zmianę nazwiska jednej z postaci. W norweskim oryginale przeczytać możemy o pewnej francuskiej rodzinie, która w czasie drugiej wojny światowej była prześladowana przez nazistów, ponieważ jej członkowie nosili nazwisko bardzo łatwo rozpoznawalne jako żydowskie: Staniszewski (Mytting 2014: 374). W korespondencji z autorem¹³ zgłosiłam co do tego zastrzeżenie: Staniszewski to nazwisko identyfikowalne raczej jako typowo polskie. Oczywiście niewykluczone, że we Francji żyły żydowskie rodziny o tym nazwisku, jednak ono samo nie demaskowałoby ich automatycznie jako Żydów. Autor, wdzięczny za tę uwagę, skontaktował się z francuską tłumaczką powieści, prosząc o radę w sprawie charakterystycznego dla francuskich obywateli narodowości żydowskiej nazwiska. Francuska tłumaczka zaproponowała nazwisko Sorotzkin i to ono widnieje na kartach polskiego przekładu (Mytting 2016: 374), jak również będzie użyte w innych tłumaczeniach, które ukażą się po wydaniu polskim, oraz w kolejnych norweskich wydaniach/dodrukach.

W tym przypadku mówić możemy zatem o sytuacji, w której interakcja autor – „multitłumacz” doprowadziła do omawianej poniżej interakcji autor – tłumacz indywidualny. W interakcji tej tłumacz nie tylko wyjaśnia powstałe w procesie przekładu wątpliwości, ale również wywiera realny wpływ na tekst oryginału, a zatem pośrednio – z uwagi na specyfikę funkcjonowania sieci, w której operuje – na przyszłe teksty potencjalnych przekładów. Zasygnalizowane tu zjawisko przedstawić można jeszcze ciekawiej, analizując rolę autora tekstu oryginalnego jako aktanta w procesie przekładu na ostatnim z proponowanych przeze mnie poziomów.

3.3. Poziom autor – tłumacz indywidualny

Interakcja omawiana przeze mnie w tej kategorii odznacza się kilkoma specyficznymi cechami: po pierwsze, w odróżnieniu od interakcji autor – „multitłumacz”, bywa zazwyczaj inicjowana przez tłumacza, nie przez autora. Po drugie, zakłada

mu pytań czy komentarzy dotyczących książki i podaje w tym celu swój prywatny adres e-mail (Michelet 6). Zaznacza również, że na bieżąco poprawia błędy wskazywane mu przez czytelników w kolejnych wydaniach i dodrukach powieści (Michelet 797-798).

13 Źródło: korespondencja tłumaczki z autorem powieści *Svøm med dem som drukner / Płyn z tonącymi*, Larsem Myttingiem, prowadzona od lipca do września 2015 roku.

ona najbliższą i najbardziej ścisłą współpracę obu operujących w ramach sieci aktorów społecznych. Po trzecie wreszcie, wiąże się ona z najwyższym stopniem sprawczości tłumacza, który w ramach omawianej tu współpracy wywierać może konkretny wpływ na całość sieci, którą współtworzy.

Na pytanie o to, czemu tłumacze języka norweskiego kontaktują się w procesie przekładu z autorami tekstów oryginalnych, odpowiedzieć można dwojako: bo jest taka możliwość; oraz: bo jest taka potrzeba. Nakreślona przeze mnie na wstępie niniejszego tekstu specyfika norweskiego rynku wydawniczego zakłada dużą aktywność wszystkich współtworzących go aktantów i wysoki poziom interakcji oraz współpracy między nimi. Dotyczy to w znacznej mierze również autorów. Sytuację tę przedstawia w żartobliwy sposób Thomas Espevik w swoim artykule z 2016 roku, noszącym tytuł *Hallo, snakker jeg med fasiten?* [Halo, czy rozmawiam z kluczem odpowiedzi?], opisującym niełatwy los norweskich autorów, zasypywanych codziennie dziesiątkami e-maili, esemesów i telefonów od uczniów szkół podstawowych i średnich, domagających się od nich interpretacji ich własnych powieści i wierszy, które mogłyby zostać wykorzystane w szkolnych wypracowaniach. Co ciekawe, żaden z wypowiedzających się w artykule autorów (między innymi Gro Dahle, Frode Grytten czy Erlend Loe) nie ma w gruncie rzeczy nic przeciwko takim kontaktom, pod warunkiem, że nie są one przesadnie uciążliwe. Taka otwartość na interakcje z czytelnikami przekłada się na taką samą – bądź większą jeszcze – otwartość na interakcje z tłumaczami, w których autorzy widzą ważnych partnerów i ambasadorów ich tekstów.

Potrzeba kontaktu tłumacza z autorem wynika zazwyczaj, podobnie jak tego kontaktu możliwość, ze specyfiki norweskiego rynku wydawniczego. Jest to, jak już wspomniano, rynek prężnie działający i nastawiony w ogromnym stopniu na eksport. Norweskie wydawnictwa dążą w związku z tym do jak największej optymalizacji czasowo-kosztowej procesów redakcyjnych i produkcyjnych. Do rąk tłumacza trafia niekiedy maszynopis przed ostatnią korektą czy wręcz jeszcze przed łamaniem (jak na przykład w przypadku wspomnianej powieści Helene Flood), naturalną więc konsekwencją tego stanu rzeczy są błędy i usterki oryginału. Wydawnictwa nie są się zresztą w stanie się przed nimi ustrzec również w gotowych już, wydrukowanych książkach, mających za sobą cały proces redakcyjny i produkcyjny. Na taki stan rzeczy zwraca uwagę również Espevik w artykule ze stycznia 2019 roku, jako jego przyczyny wskazując zlecenia podmiotom zewnętrznym większości usług związanych z redakcją i korektą przez norweskie wydawnictwa oraz niskie stawki płacone zleceniobiorcom za te usługi. Dodatkowo, doświadczeni redaktorzy rezygnują często ze słabo opłacanych zleceń, które trafiają następnie w ręce ich młodszych

kolegów o mniejszym dorobku i – często – niższych kompetencjach. Powstawaniu błędów w norweskich tekstach oryginalnych sprzyja zatem zarówno brak identyfikacji redaktora/korektora z projektem, jak i nierzadko niedostateczne doświadczenie czy umiejętności osób te zadania wykonujących.

W ankiecie przeprowadzonej przeze mnie w marcu 2019 roku na grupie 11 tłumaczy literackich z języka norweskiego na polski na pytanie „Czy w procesie przekładu zdarza Ci się znajdować błędy merytoryczne/logiczne w norweskim oryginale” odpowiedzi „Tak, często” lub „Tak, czasem” udzieliło 10 z 11 respondentów. Daje to pewne pojęcie o skali problemu, jakiemu stawiać musi czoła autor przekładu w omawianej tu parze językowej. Identyfikowane w tekście oryginału błędy czy nieścisłości mają rzecz jasna różny charakter i wymagają różnego stopnia ingerencji tłumacza. Proponuję podział ich na następujące kategorie:

1. Błędy techniczne
2. Błędy ortograficzne
3. Obiektywne błędy merytoryczne
4. Błędy zaburzające logiczną spójność tekstu
 - a. Wymagające niewielkiej ingerencji w związku z ich korektą (powierzchowne)
 - b. Wymagające znacznej ingerencji w związku z ich korektą (poważne)
5. Błędy zaburzające logiczną spójność cyklu powieści

Uznać można, że błędy i usterki zaliczające się do trzech pierwszych kategorii nie wymagają kontaktu tłumacza z autorem, są one bowiem – przy zachowaniu odpowiedniej czujności – łatwe do zidentyfikowania i skorygowania. Z uwagi na ściśle zintegrowanie sieci, w której operuje tłumacz, w dobrym tonie pozostaje jednak przesłanie informacji o znalezionych i skorygowanych błędach do agencji, oryginalnego wydawnictwa lub autora, by niedociągnięcia mogły zostać skorygowane w kolejnych dodrukach czy wydaniach w języku oryginalnym oraz potencjalnych kolejnych przekładach danego tytułu.

Błędy należące do dwóch ostatnich proponowanych przeze mnie kategorii wymagają natomiast większej ingerencji w tekst, a decyzja o sposobie ich skorygowania nie jest oczywista ani jednoznaczna. Usterki zaburzające logiczną spójność tekstu lub cyklu tekstów (najczęściej powieści kryminalnych, w których – na skutek niedopatrzania autora i redakcji – ta sama postać potrafi nosić w dwóch różnych tomach dwa różne imiona) są najczęściej omawiane przez tłumacza z redaktorem przekładu, agentem lub wydawcą tekstu oryginalnego czy wreszcie – co wydaje się w obliczu opisanych powyżej uwarunkowań norweskiego rynku wydawniczego rozwiązaniem najbardziej naturalnym

i najprostszym – samym autorem. Na zadane przeze mnie we wspomnianej ankiecie pytanie „Wątpliwości w procesie przekładu (np. ww. błędy) konsultujesz najczęściej z...?”, odpowiedzi: „Z nikim – sama/sam decyduję o poprawkach i zmianach” udzieliła tylko jedna osoba. Przeważająca większość respondentów konsultuje odnalezione w oryginale błędy z polskim redaktorem prowadzącym (4 osoby), autorem (6 osób) bądź innymi aktorami społecznymi (agentem, przedstawicielem wydawcy) (3 osoby)¹⁴.

Tego rodzaju służący wyjaśnieniu wątpliwości czy korekcie usterek i błędów kontakt ma najczęściej wpływ na całą sieć, w ramach której funkcjonuje tłumacz. W przypadku, gdy w roli dodatkowego aktanta w procesie przekładu funkcjonuje autor, wchodzi on niejako w rolę konsultanta czy też kogoś w rodzaju asystenta tłumacza – odpowiedź na pytanie czy wyjaśnienie wątpliwości nierzadko wymaga od niego bowiem wykonania dodatkowej pracy czy przeprowadzenia badań. Jednocześnie również tłumacz przyjmuje w takiej interakcji dodatkową rolę, stając się kimś w rodzaju redaktora – nie tylko swojego własnego przekładu, ale również tekstu oryginalnego.

Jako przykład opisanej powyżej współpracy podać mogę proces powstawania tłumaczenia powieści – psychologicznego thrillera – Ruth Lillegraven *Odbiorę ci wszystko*. Sytuacja w toku pracy nad tą książką była interesująca o tyle, że przygotowywany przeze mnie dla wydawnictwa Wielka Litera przekład był pierwszym tłumaczeniem powieści na język obcy.

W oryginalnym tekście powieści Lillegraven występują błędy zaliczające się do praktycznie wszystkich proponowanych przeze mnie kategorii. Poza stosunkowo licznymi usterekami natury ortograficznej oraz kilkoma obiektywnymi błędami merytorycznymi wymienić można szereg nieścisłości zaburzających wewnętrzną spójność powieści, jak na przykład: jednego z bohaterów, doradcę politycznego, który najpierw ma troje (Lillegraven 2018a: 47), potem zaś czworo (Lillegraven 2018a: 272) dzieci, przy czym nie istnieje realna możliwość „dobrobienia” się przez niego kolejnego dziecka w międzyczasie; dziurawy берет, pamiątka przywieziona z wojny przez ojca głównej bohaterki, który najpierw jest zielony (Lillegraven 2018a: 246), potem zaś niebieski (Lillegraven 2018a: 274); czy wreszcie: zdjęcie rodziny w gabinecie młodej lekarki, które najpierw stoi na biurku (Lillegraven 2018a: 45), potem zaś wisi na ścianie (Lillegraven 2018a: 107).

Poprawienie tego typu nieścisłości jest zadaniem stosunkowo łatwym, polegającym na prostym ujednoczeniu zawartych w tekście informacji po uprzednim wyborze wersji, do której będą one ujednoczane. W oryginalnym tekście *Odbiorę ci wszystko* występuje natomiast również szereg błędów zabu-

14 Ankieta umożliwiła wybór kilku różnych odpowiedzi.

rzających spójność logiczną powieści na nieco głębszym poziomie, na przykład nieścisłości w opisach czasu i przestrzeni, w której rozgrywa się fabuła. Ponieważ książka Lillegraven, kategoryzowana przez wydawcę norweskiego (jak również polskiego) jako thriller psychologiczny, przypomina pod wieloma względami kryminał (jedną z głównych osi fabuły jest seria morderstw, do których dochodzi w Oslo), spójność czasu i przestrzeni jest w książce aspektem bardzo ważnym. Występujące w książce Lillegraven nieścisłości sprawiają zaś, że – z punktu widzenia logiki – postaci nie mogą być tam, gdzie są w danym czasie (Lillegraven 2018a: 211, 280, 286) czy też miejscu (Lillegraven 2018a: 313-314). Tego rodzaju błędy oryginału wymagają większej ingerencji w tekst i w związku z tym zasadny może okazać się w takim przypadku kontakt z autorem.

W toku prac nad przekładem *Odbiorę ci wszystko* kontaktowałam się z autorką wielokrotnie, przesyłając jej listę moich zastrzeżeń do tekstu oryginalnego. Lillegraven zaangażowała się chętnie w proces poprawiania zidentyfikowanych przeze mnie usterek, proponując nowe rozwiązania i wyjaśniając moje wątpliwości. Ostatecznie poprawione zostały one nie tylko w polskim tłumaczeniu powieści, ale też w dodruku oryginału, który ukazał się w Norwegii pod koniec roku 2018 i który stanowi podstawę kolejnych przekładów *Odbiorę ci wszystko* na inne języki¹⁵. Doszło zatem w tym przypadku do sytuacji przypominającej tę opisaną powyżej w związku z korektą nazwiska w *Płyn z tonącymi* Larsa Myttinga – tyle tylko, że na większą skalę.

3.4. Autor i tłumacz jako aktanci na wszystkich trzech poziomach

Próba wyodrębnienia przeze mnie na potrzeby niniejszego tekstu trzech „poziomów” współpracy autora z tłumaczem nie oznacza bynajmniej, że poziomy te nie mogą się przenikać. W przypadku wielu norweskich tytułów przygotowywanych do wydania na rynku polskim można mówić o sytuacjach, w których interakcja pomiędzy tymi dwoma kluczowymi dla sieci aktantami odbywa się na wszystkich opisanych tu przeze mnie płaszczyznach.

Jako przykład z mojej własnej praktyki tłumaczeniowej podać mogę przypadek powieści Johana Harstada *Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?*, wydanej w Norwegii w roku 2005, która swojego polskiego przekładu doczekała się – za sprawą wydawnictwa Smak Słowa – dopiero czternaście lat później. Ta obszerna (637 stron w wydaniu oryginalnym i 557 stron w wydaniu polskim) powieść, której akcja toczy się w przeważającej części na Wyspach Owczych, propono-

15 Źródło: Korespondencja tłumaczki z autorką powieści *Alt er mitt / Odbiorę ci wszystko*, Ruth Lillegraven, prowadzona od grudnia 2018 do marca 2019 roku.

wana była przez norweską agencję zagranicznym wydawcom również w wersji skróconej, okrojonej o drobne opisy farerskiej przyrody i kultury¹⁶. Możemy w tym przypadku mówić o interakcji na poziomie autor – wydawnictwo lub przynajmniej o zasygnalizowaniu możliwości takiej interakcji.

Najczęściej przenikającymi się poziomami współpracy pomiędzy autorem a tłumaczem będą jednak w omawianej tu parze językowej poziom drugi i trzeci, to jest autor – „multitłumacz” oraz autor – tłumacz indywidualny. Proces powstawania polskiego przekładu książki Harstada stanowi doskonały tego przykład. Powieść, zanim zakupiono ją na rynek polski, została wydana w trzynastu innych terytoriach językowych¹⁷. Poszczególne tłumacze zgłaszali w toku pracy nad przekładem swoje wątpliwości i wskazywali ewentualne błędy, kontaktując się z autorem bezpośrednio lub też poprzez agencję czy oryginalne wydawnictwo. Harstad, zbierając przez lata pytania i komentarze w jednym dokumencie, dzielił się nimi z każdym kolejnym tłumaczem powieści, dołączając potem do zestawienia odpowiedzi na wątpliwości kolejnych tłumaczy i decyzje o korekcie zidentyfikowanych przez nich błędów¹⁸. Powstałe w ten sposób „żywe” i ulegające ciągłym modyfikacjom i rozszerzeniom kompendium ułatwia pracę każdego kolejnego tłumacza, stanowiąc konkretny dowód na to, jak relacja autor – tłumacz indywidualny przenikać może się z relacją autor – „multitłumacz”. W przypadku Harstada mamy do czynienia z sytuacją odwrotną niż ta omawiana przy okazji *Płyn z tonącymi* Myttinga, gdzie przenikanie się tych dwóch relacji zachodzi w odwrotnej kolejności: od kontaktu autora z grupą tłumaczy do interakcji indywidualnej.

4. Konkluzje, czyli pętla i sprzężenie zwrotne

Co ciekawe, pomimo faktu, iż powieść Harstada przeszła przez czternaście lat od jej oryginalnego wydania przez cały proces redakcyjno-produkcyjny w wydawnictwie oryginalnym, następnie zaś przez trzynaście różnych procesów przekładu, redakcji i produkcji w toku wydawania jej na rynkach zagranicznych,

16 Źródło: Korespondencja tłumaczki z autorem powieści *Buzz Aldrin, hvor ble det av deg i alt mylderet? / Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?*, Johanem Harstadem, oraz przedstawicielką norweskiej agencji Gyldendal Agency, Anne Cathrine Eng, prowadzona w dniach 20-21.06.2018. Dodać należy przy tym, że polski wydawca zdecydował się na publikację „pełnej” wersji powieści.

17 Zgodnie z bazą danych na stronie Books from Norway.

18 Zebrane pytania tłumaczy powieści *Buzz Aldrin, hvor ble det av deg i alt mylderet? / Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?* Johana Harstada wraz z odpowiedziami autora, otrzymane przez tłumaczkę 21.06.2018.

nadal udało mi się w niej zidentyfikować pewne nieścisłości i błędy – głównie łatwe do skorygowania obiektywne błędy merytoryczne (np. informację, iż jeden z bohaterów stacjonował w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w Bośni w siłach KFOR (Harstad 554)) i nieliczne usterki dotyczące braku spójności czasu i przestrzeni (np. w opisie podróży głównego bohatera na lotnisko (Harstad 265-269)). Wszystkie one zostały skorygowane po konsultacjach z autorem, a związane z tym decyzje – odnotowane przez autora w dokumencie-kompedium dla przyszłych tłumaczy. Kolejne ewentualne przekłady powieści Harstada będą zatem wolne od zidentyfikowanych przeze mnie usterek. Nie da się jednak wykluczyć, że przyszli tłumacze książki zauważą w tekście oryginału nowe błędy czy nieścisłości, które umknęły wszystkim dotychczasowym pracującym nad tekstem aktantom.

W ten sposób, na drodze różnorodnej i wielopoziomowej interakcji autora oryginału z tłumaczem, powstaje tekst, który wciąż „żyje” i ulega permanentnym modyfikacjom, prowadzącym w założeniu do wyeliminowania jak największej liczby jego niedoskonałości.

Opisane tu zjawisko, w którym tłumacz i autor przyjmują we wzajemnej interakcji hybrydowe role konsultantów, asystentów czy dodatkowych współredaktorów, zaś przekład wywiera wpływ na tekst oryginalny, oddziałując następnie na kolejne przekłady, które być może znów wywrą wpływ na tekst oryginalny itd., jest wyjątkowo wyraźnie widoczne na rynku przekładu literackiego z języka norweskiego głównie z uwagi na specyfikę tego rynku, a przede wszystkim – bardzo ścisłą integrację działających w ramach sieci aktantów. Efekt permanentnego sprzężenia zwrotnego, w którym tłumaczenie oddziałuje na oryginał oddziałujący na kolejne tłumaczenia, które znów oddziałują na oryginał itd. nazwać można – z racji braku lepszego określenia – „pętlą informacji zwrotnej”. Zjawisko to zdaje się potwierdzać zasadność stosowania teorii sieci-aktora w badaniach nad przekładem, dobitnie udowadniając, jak działanie każdego aktanta w ramach danej sieci potrafi prowadzić do zmian w ramach całej sieci. Zmian – w przedstawionych tu przypadkach – mających na celu permanentne udoskonalanie przekładanego tekstu, wokół którego cała sieć jest osnuta.

| Bibliografia

LITERATURA PODMIOTU

- Brochmann Nina, Støkken Dahl Ellen. *Gleden med skjeden*. Oslo: Aschehoug, 2017.
- Brochmann Nina, Støkken Dahl Ellen. *Radości z kobiecości*. Przeł. Karolina Drozdowska, Małgorzata Rost. Katowice: Sonia Draga, 2017.
- Harstad, Johan. *Buzz Aldrin, hvor ble det av deg i alt mylderet?* Oslo: Gyldendal, 2005.
- Harstad, Johan. *Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?* Przeł. Karolina Drozdowska. Sopot: Smak Słowa, 2019.
- Lillegraven, Ruth. *Alt er mitt*. Oslo: Kagge, 2018a.
- Lillegraven, Ruth. *Alt er mitt*. 2. nakład. Oslo: Kagge, 2018b.
- Lillegraven, Ruth. *Odbiorę ci wszystko*. Przeł. Karolina Drozdowska. Warszawa: Wielka Litera, 2019.
- Mytting, Lars. *Płyń z tonącymi*. Przeł. Karolina Drozdowska. Sopot: Smak Słowa, 2016.
- Mytting, Lars. *Svøm med dem som drukner*. Oslo: Gyldendal, 2014.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Anderson, Porter. „Guest of Honor Norway Heads for Frankfurt via London on Wave of Success”. *Publishing Perspectives*. 2019. Web. 06.05.2019. <<https://tinyurl.com/y7a7jrl5>>
- Callon, Michel. „Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc”. Przeł. Marta Agata Chojnacka. *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*. Red. E. Bińczyk, A. Derra. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014. S. 289-330.
- Drozdowska Karolina, Podlaska Magdalena. *Przekład współczesnej prozy nor-dyckiej to nie problem, to wyzwanie!* Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019.
- Espevik, Thomas. „Hallo, snakker jeg med fasiten?” *NRK kultur*. 2016. Web. 07.05.2019. <<https://tinyurl.com/y8pt9d66>>
- Espevik, Thomas. „Honorarene må doubles”. *Klassekampen* 25 (2019). S. 26-27.
- Flood, Helene. *Terapeuter*. Oslo: Aschehoug, 2019.
- Levý, Jiří. „Przekład jako proces podejmowania decyzji”. Przeł. Monika Adamczyk. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 72/1 (1981). S. 291-303.
- Michelet, Jon. *En sjøens helt. Skogsmatrosen*. Wyd. 2. Oslo: Forlaget Oktober, 2014.

- Mytting, Lars. *Hel ved*. Oslo: Kagge, 2011.
- Mytting, Lars. *Porq̄b i spal*. Przeł. Witold Biliński. Sopot: Smak Słowa, 2016.
- Oversatte dager. FRA «HEL VED» TIL «NORWEGIAN WOOD». 2016. Web. 04.08.2019. <<https://tinyurl.com/yb4ufprav>>
- Sismondo, Sergio. *An introduction to science and technology studies*. Wyd. 2. Chichester: Blackwell Publishing, 2010.
- Trzeciak Huss, Joanna. „Collaborative translation”. *The Routledge Handbook of Literary Translation*. Red. K. Washbourne, B. Van Wyke. London: Routledge, 2018. S. 389-405.

RAPORTY, ZASOBY ELEKTRONICZNE

- Books from Norway. Baza tłumaczy. Web. 01.08.2019. <<https://tinyurl.com/y78c4vgz>>
- NORLA. Web. 06.05.2019. <<https://norla.no>>
- Oslo Literary Agency. Web. 05.08.2019. <<http://osloliteraryagency.no/book/the-wonder-down-under>>
- Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Baza tłumaczy. Web. 01.08.2019. <<http://stl.org.pl/baza-tlumaczy/>>

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- Ankieta dla tłumaczy literackich z języka norweskiego, przeprowadzona na grupie jedenastu tłumaczy w marcu 2019 r.
- Korespondencja recenzentki wewnętrznej powieści Jona Micheleta *En sjøens helt. Skogsmatrosen* z agencją Book/lab oraz polskim wydawcą rozważającym przekład książki, prowadzona 02.03.2018.
- Korespondencja tłumaczek z autorkami książki *Gleden med skjeden / Radości z kobiecości*, Niną Brochmann i Ellen Støkken Dahl, prowadzona w dniach 23-24.03.2017.
- Korespondencja tłumaczki z autorem powieści *Buzz Aldrin, hvor ble det av deg i alt mylderet? / Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?*, Johanem Harstadem, oraz przedstawicielką norweskiej agencji Gyldendal Agency, Anne Cathrine Eng, prowadzona w dniach 20-21.06.2018.
- Korespondencja tłumaczki z autorem powieści *Svøm med dem som drukner / Płyń z tonącymi* z autorem, Larsem Myttingiem, prowadzona w lipcu – wrześniu 2015 r.
- Korespondencja tłumaczki z autorką powieści *Alt er mitt / Odbiorę ci wszystko*, Ruth Lillegraven, prowadzona w grudniu 2018 – marcu 2019 r.
- Norweski maszynopis powieści *En sjøens helt. Skogsmatrosen* Jona Micheleta skrócony z myślą o rynkach międzynarodowych, otrzymany do recenzji wewnętrznej 02.03.2018.

Norweski maszynopis powieści *Svøm med dem som drukner / Płyn z tonącymi* Larsa Myttinga opatrzone komentarzami autora dla tłumaczy (Kommentert manuskript for oversettere, Versjon 2.2, 13. juli 2015), otrzymany przez tłumaczkę 13.07.2015.

Zebrane pytania tłumaczy powieści *Buzz Aldrin, hvor ble det av deg i alt mylde-ret? / Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?* Johana Harstada wraz z odpowiedziami autora, otrzymane przez tłumaczkę 21.06.2018.

| Abstrakt

KAROLINA DROZDOWSKA

Beret niebieski czy zielony? Refleksje o miejscu autora w procesie przekładu współczesnej literatury norweskiej

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie roli autora tekstu oryginalnego jako aktanta w procesie przekładu współczesnej literatury norweskiej na język polski. Obierając za punkt wyjścia teorię sieci-aktora oraz doświadczenia z własnej pracy tłumacza, prezentuję charakterystykę różnego rodzaju interakcji pomiędzy autorem a tłumaczem, osadzając te interakcje w kontekście specyficznych uwarunkowań norweskiego rynku wydawniczego, który, z uwagi na wysoki stopień zintegrowania, interakcje takie stymuluje i do nich zachęca. Podejmuję refleksję nad rolą autora w procesie przekładu, prezentując trzy kategorie – „poziomy” współpracy pomiędzy autorem a tłumaczem, przedstawiając przy tym studia przypadku – procesy powstawania przygotowywanych przeze mnie przekładów.

Słowa kluczowe: literatura norweska, przekład literacki, teoria aktora-sieci, norweski rynek książki

| Abstract

KAROLINA DROZDOWSKA

A Blue or a Green Beret? Some Thoughts on the Author's Role in Translating Modern Norwegian Literature

The aim of this paper is to present the role of the original text's author as an actor in the process of translating modern Norwegian literature into Polish. Basing on the actor-network theory (ANT) and experience from my own work as a literary

translator, I present the features of different types of interaction between the author and the translator, placing those interactions in the context of the specific conditions of the Norwegian book market that, because of its high level of integration, stimulates and encourages such interactions. I reflect upon the role of the author in the translation process presenting three categories – so-called “levels” of author-translator collaboration, conducting case studies of the translation processes I myself have been involved in.

Keywords: Norwegian literature, literary translation, actor-network theory, Norwegian book market

| Nota o autorze

Karolina Drozdowska – doktor literaturoznawstwa, adiunkt w Instytucie Skandy-nawistyki i Fennistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania naukowe: teatr i dramat norweski, najnowsza literatura norweska, związki pomiędzy literaturą a ideologią, czynnik ludzki w przekładzie. Tłumaczka literatury norweskiej od 2008 roku, przełożyła w sumie ponad 80 tytułów, w tym powieści Larsa Myttinga, Johana Harstada, Helgi Flatland i Niny Lykke. Członkini Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury i Bałtyckiego Stowarzyszenia Tłumaczy, wiceprzewodnicząca zarządu Oddziału Północnego STL. Ma pięcioletnie doświadczenie z pracy w norweskim wydawnictwie (Vigmostad og Bjørke) na stanowisku koordynatora produkcji.
E-mail: karolina.drozdowska@ug.edu.pl

